napięcia między przedstawieniem a tym, co pomnik przedstawia oraz sposobem, w jaki przedstawienie to funkcjonuje w nowych kontekstach. Dobrze ilustruje ona zjawisko kopiowania miejsc pamięci, a zatem wytwarzania nowych znaczeń kulturowych, które upowszechniło się w polskich realiach minionego dwudziestopięciolecia, a którego przykładem są „poznańskie krzyże". Potraktowanie pomnika jako wyrazu pamięci monumentalnej umożliwia z kolei dokonanie istotnego przesunięcia punktu ciężkości z przeszłości na „tu i teraz". Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 stanowi istotną dominantę w przestrzeni miejskiej i ideowej Poznania i zapewne dlatego stał się inspiracją do tworzenia kopii. Zgłębienie tego zjawiska przekonuje jednak, że pomnik ten wraz z kopiami stał się „znakiem firmowym" Czerwca '56, który prócz nazwy niewiele mówi o nim samym.

MAŁGORZATA PRACZYK
Poznań

Dr Malgorzata Praczyk, Instytut Historii UAM (praczyk@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: pomnik, tożsamość, kopiowanie, pierwowzór, miejsca pamięci, symulakr
Keywords: memorial, identity, copying, prototype, *les lieux de mémoire*, simulacra

ABSTRACT

The article discusses the phenomenon of the copying of lieux de mémoire situated in the public space of the city of Poznań on the example of the Poznań 1956 Protests Memorial. The study is focused on the problem of the production of new meanings, which are generated in relation to the monument – prototype. The context of the reception of Poznań 1956 Protests Memorial and the meaning of the initial commemoration changes depending on the form and location of copies. The article also considers the problem of consolidation of identities of social groups which occurs by reference to the symbol (memorial) of the 1956 Protests. In her research the author makes use of such concepts as Andrzej Szpociński's "monumental memory", Jean Baudrillard's "simulacra and simulation" and Pierre Nora's lieux de mémoire.

OD/BUDOWA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W POZNANIU I SPORY O POZNAŃSKĄ PAMIĘĆ SPOŁECZNĄ

ZAMEK KRÓLEWSKI W POZNANIU JAKO IMPLANT PAMIĘCI SPOŁECZNEJ

Implant pamięci to „wtórnie i post factum wykreowane: budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają uzupełnić braki pamięci, odtworzyć jej domniemaną treść albo wręcz stworzyć w nowej postaci, która byłaby zgodna z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem interesów, wartości i celów"[1]. Jednym z rodzajów implantu pamięci jest więc budynek, który – wybudowany lub udekorowany w stylu charakterystycznym dla wcześniejszej epoki – sprawia wrażenie starszego niż jest w rzeczywistości. Jako taki może być elementem konstruowania wiedzy o przeszłości i wspierać jej specyficzne inter-

[1] M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 161.

pretacje. Budynek będący implantem pamięci społecznej, jest jednocześnie obiektem z silnie zaakcentowaną funkcją symboliczną – niezależnie od innych funkcji, które może pełnić. Różnica pomiędzy implantem a innymi nośnikami pamięci jest taka, iż implant już w momencie swojego powstania jednoznacznie odnosi się do przeszłości, na nią wskazuje i o niej ma zaświadczać. Oczywiście sposób, w jaki dany implant zostanie włączony do narracji o przeszłości, zależy w znacznej mierze od jego twórców. To oni nadają mu formę, tworząc obiekt, którego autentyczność czasem trudno jest podważyć. Oni również nadają mu interpretację, opowiadając o motywacjach, jakie nimi kierowały. Tworzenie implantu, szczególnie tak wyraźnie dostępnego szerokiemu gronu osób, jak budynek w centrum miasta, staje się tematem dyskusji i polemik, czasami również rodzi opór. Część osób może przeciwko jego powstaniu zaprotestować. Osoby takie, podobnie jak twórców implantu, uznać możemy za *memory makers*[2] – wytwórców pamięci. Odgrywają oni istotną rolę w tworzeniu powszechnie dostępnych i przyjmowanych narracji o przeszłości, ich opinie wpływają na opinię publiczną i dyskurs dotyczący przeszłości.

W tekście niniejszym zostaną przedstawione wyniki badań dotyczących motywacji zwolenników implantu pamięci społecznej, jakim jest Zamek Królewski w Poznaniu, usytuowany na Górze Przemysła (zwanej też Wzgórzem Przemysła lub Wzgórzem Zamkowym). Ze względu na stosowanie przez różne strony publicznego sporu różnych określeń dotyczących powstającego obiektu, w tekście posłużono się pojęciem „od/budowy", podkreślając niejasny dla wielu status prac prowadzonych obecnie na Górze Przemysła (twórcy implantu oraz jego zwolennicy używają określenia „odbudowa", odwołując się czasem do idei odbudowy Poznania ze zniszczeń wojennych; przeciwnicy zaś nie zgadzają się z tym określeniem, uznając prace za „budowę").

Zamek Królewski w Poznaniu powstał w XIII w. jako rezydencja książęca. Usytuowany na lewym brzegu Warty stanowił spójną całość z lokowanym wtedy w nowym miejscu miastem. W czasie panowania króla Przemysła II (1295-1296) zamek pełnił funkcję siedziby królewskiej, choć ustalenie, czy monarcha rzeczywiście przebywał w nim w tym czasie, jest prawdopodobnie niemożliwe. Wielokrotnie przebudowywany i niszczony, nie został już podźwignięty z ruiny, jaką stał się w XVIII w. Na części jego murów wzniesiono budynek bardziej przypominający pałac, resztę zamku rozebrali po II rozbiorze Polski Prusacy, budując na tym miejscu obiekty o charakterze biurowo-administracyjnym[3]. Po zniszczeniu w czasie II wojny światowej, odtworzono tylko obiekt wzniesiony w XVIII w., jeszcze za polskich rządów. Pomysłów pełniejszej od/budowy zamku było co najmniej kilka[4]. Z różnych przyczyn nie zostały one jednak zrealizowane, choć prawdopodobnie największe szanse na ich wcielenie w życie istniały zaraz po II wojnie światowej. Wtedy właśnie, w ramach powojennej odbudowy centrum Poznania, starano się nadać mu formę urbanistyczno-architektoniczną miasta średniowieczno-renesansowego. Jednym z elementów tego planu było przywracanie dawnego (często domniemanego) wyglądu różnego rodzaju budynkom lub tworzenie implantów pamięci (np. budynek

[2] W. Kansteiner, *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory" nr 2, 2002, s. 179-197.

[3] J. Wiesiołowski, *Epilog*, „Kronika Miasta Poznania" nr 4, 2004.

[4] E. Linette, *Zamek w Poznaniu*, Warszawa-Poznań 1981.

Wagi Miejskiej). Niegasnące zainteresowanie kwestią ewentualnej odbudowy zamku wzrosło po raz kolejny w latach 90. XX w.[5], by w 2002 r. zaowocować formalnym powstaniem Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu. Rok później rozpisano konkurs na projekt nowego obiektu. Kontrowersje budziły już same zasady konkursu, zakładające powstanie na poznańskiej Górze Przemysła obiektu historyzującego. Konkurs wygrał znany w Poznaniu architekt Witold Milewski, zaangażowany wcześniej w budowę innych obiektów użyteczności publicznej. Po wieloletnich zabiegach, Komitetowi udało się pozyskać potrzebne wsparcie i w 2010 r. ruszyła od/budowa Zamku Przemysła według projektu konkursowego, do którego wprowadzono niewielkie zmiany. Inwestorem prac jest Muzeum Narodowe w Poznaniu, w którego posiadaniu znajduje się całe wzgórze i którego główna siedziba z nim graniczy. Budowa finansowana jest ze źródeł samorządu miejskiego, wojewódzkiego oraz składek pochodzących od członków i sympatyków komitetu. Finansowo Komitet wsparło – wedle słów jego przewodniczącego – ponad 20 tys. osób[6]. Dołączyło do nich także stowarzyszenie kibiców drużyny piłkarskiej i jedna z firm energetycznych. Na oficjalnej stronie internetowej Komitetu odbudowę wyjaśnia się za pomocą pięciu argumentów[7]. Zamek

– jest pamiątką po znaczących wydarzeniach kulturalnych: stworzeniu godła państwowego i pierwszego wiersza w języku polskim,
– jest symbolem potęgi Polski średniowiecznej,
– stanie się atrakcją turystyczną i potencjalnie symbolem miasta,
– polepszy walory estetyczne miasta,
– przypomni znaczenie miasta, będącego niegdyś siedzibą królewską, którego wartość dla Polski jest dziś – zdaniem autorów tekstu – umniejszana; odbudowa zamku zwiększy również „świadomość historyczną poznaniaków".

Co ciekawe, nie pojawia się tutaj – obecny w mediach – argument o konieczności pozyskania nowej przestrzeni wystawienniczej dla Muzeum Sztuk Użytkowych lub stworzenia dogodnej platformy dla podziwiania panoramy Starego Miasta. Autorzy używają także sformułowań sugerujących, iż to mieszkańcy miasta postanowili odbudować zamek oraz iż większość z nich opowiedziała się za odbudową w formie przypominającej budynki z zamierzchłej przeszłości. Króla, za panowania którego Poznań stał się stolicą kraju, nazywa się przy tym „twórcą idei zamku".

W samym Poznaniu znaleźć można co najmniej kilka innych implantów pamięci społecznej. Są nimi m.in. trzy fontanny na Starym Rynku, postawione w XXI w. i nawiązujące formą do dawnych ujęć wody; Baszta Strażacka, wybudowana również w XXI w. w miejscu swojego historycznego pierwowzoru, zniszczonego w czasie II wojny światowej. W planach jest odtworzenie Bramy Wronieckiej, będącej częścią średniowiecznego systemu murów obronnych miasta oraz fontanny Najświętszej Maryi Panny przy ulicy Długiej. Tworzenie stosunkowo niewielkich implantów – takich jak fontanny, czy nawet Baszta Strażacka – nie budziło zbyt dużego zainteresowania opinii publicznej, jednak kolejne etapy starań o od/budowę Zamku Królewskiego śledziły lokalne media, a w serwisach społecznościowych pojawiły się strony zwolenników i przeciwników prowadzo-

[5] Z. Rola, *Tajemnice wielkopolskich fortyfikacji*, Poznań 2004, s. 63-67.

[6] P. Bojarski, *Zamek w Poznaniu. Pierwsza uroczystość*, „Gazeta Wyborcza" 04.05.2011, http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,9533047,Zamek_w_Poznaniu__Pierwsza_uroczystosc.html (data wejścia na stronę: 31.01.2014).

[7] http://www.zamek-krolewski.poznan.pl/ (data wejścia na stronę: 31.01.2014).

nych działań. Przeprowadzono również kilka happeningów, podczas których w różny sposób sprzeciwiano się od/budowie (np. burząc czarne bryły ze styropianu symbolizujące zamek).

Kontrowersje wokół od/budowy Zamku Przemysła mogą mieć różnorakie przyczyny. Przede wszystkim Góra Przemysła, na której toczone są prace, jest obiektem silnie nasyconym znaczeniami symbolicznymi, związanymi głównie z narracją narodową o przeszłości miasta i kraju – do tego faktu odwołują się zresztą budowniczowie obiektu. Z drugiej strony, prace odbywają się w ścisłym centrum miasta i otoczone są obiektami zabytkowymi o wielkiej wartości – wszelkie zmiany w tej okolicy budzą więc zainteresowanie mieszkańców miasta. Ponadto wzgórze kryje w sobie pozostałości po znajdujących się na nim w przeszłości oryginalnych obiektach; w medialnych doniesieniach o prowadzonych pracach pojawiały się obawy o ich przyszłość i możliwość zniszczenia tych cennych reliktów przeszłości. Warto również dodać, iż Góra Przemysła wznosi się nad centrum miasta, tak więc postawiony na niej obiekt góruje nad śródmieściem i jest świetnie widoczny z wielu miejsc. Jest to zgodne ze sposobem funkcjonowania organizmu miejskiego w dawnych czasach (zamek dominował nad miastem, wyróżniał się w krajobrazie, był świetnie widoczny z reprezentacyjnej ulicy Wielkiej, prowadzącej od katedry i biskupiej części miasta na Stary Rynek i do ratusza). Nowy budynek widoczny jest również z drugiej strony – z Placu Wolności, wytyczonego już przez władze pruskie. Obiekt wznosi się nad XX-wiecznym skrzydłem Muzeum Narodowego, które – co warto dodać – specjalnie projektowane było w taki sposób, aby nie zasłaniać widoku na od/budowany zamek[8].

Od/budowa Zamku Przemysła wzbudziła gorący sprzeciw w społeczności Poznania, choć – co należy podkreślić – pojawiły się również bardzo liczne głosy ją popierające. Poza wspomnianym wyżej zarzutem niszczenia pozostałości po oryginalnym zamku, w debacie pojawiały się również argumenty dotyczące domniemanego kompleksu wobec (posiadających swoje zamki królewskie) Warszawy oraz Krakowa oraz utraceniu szansy na umieszczenie w ważnym miejscu przestrzeni miejskiej dzieła nowoczesnej architektury, które mogłoby stać się wizytówką miasta. W wypowiedziach specjalistów pojawiały się również elementy krytyki nawiązujące do zjawiska disneylandyzacji przestrzeni czy też koncepcji *simulacrum* Jeana Baudrillarda[9], a także celowego fałszowania historii[10].

---

[8] Projektów od/budowy zamku było kilka, ta idea wciąż się pojawiała w dysputach na temat przestrzeni miejskiej Poznania. W konkursie na nowe skrzydło muzeum, ogłoszonym w 1965 r., w warunkach znajdował się zapis, że ma ono nie przesłaniać przyszłego gmachu od/budowanego zamku. Tak więc nowy budynek dostosowywano do planowanej od/budowy, a nie do istniejącego skrzydła Raczyńskiego, którego powojenną odbudowę – *nota bene* – zakończono zaledwie rok wcześniej. Więcej na ten temat: P. Marciniak, *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Poznań 2010, s. 139-141; także: P. Marciniak, *Architektura i urbanistyka Poznania w latach 1945-1989*, w: *Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku*, T. Jakimowicz (red.), Poznań 2005, s. 170.

[9] P. Lewandowski, *Gesty i fikcje, czyli z dziejów pewnej odbudowy*, „e-Czas Kultury" 09.02. 2011, http://e.czaskultury.pl/podskorny-poznan/odslony/488-gesty-i-fikcje-czyli-z-dziejow-pewnej-odbudowy (data wejścia na stronę: 31.01.2014).

[10] T. Ratajczak, *Zamek na Wzgórzu Przemysła*, w: *W Trakcie. Poszukiwanie artystycznego i historycznego potencjału w nowoczesnych produktach turystyki kulturowej na podstawie Traktu Królewsko-Cesarskiego w Poznaniu*, M. Glinkowski (red.), Poznań 2011, s. 168-188.

Przegląd Zachodni, nr 2, 2014 Instytut Zachodni

Doprowadzenie do od/budowy zamku było przedsięwzięciem wymagającym pozyskania dużych środków publicznych oraz wsparcia politycznego. Biorąc pod uwagę rozwiniętą krytykę oraz fakt, iż członkowie Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu nie osiągają korzyści materialnych w związku z pracą na rzecz od/budowy, szczególnie interesujące wydaje się być pytanie o motywacje kreatorów implantu pamięci społecznej. Tym bardziej iż podobne implanty w ostatnich latach powstały lub powstają w różnych częściach świata (Zamek Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie na Litwie, Pałac Berliński w stolicy Niemiec, Pałac Królewski w Poczdamie w Niemczech, królewski pałac Changgyeong w Seulu w Korei Południowej itp.). Również motywacje przeciwników implantu wydają się być szczególnie interesujące w kontekście naukowej refleksji nad procesami pamięciowymi współczesnego społeczeństwa polskiego. W celu zbadania m.in. tychże motywacji przeprowadzono indywidualne wywiady pogłębione z dziesięcioma twórcami oraz dziesięcioma przeciwnikami implantu. Kryterium wyboru do grupy badanej był udział w publicznych działaniach mających na celu od/budowę zamku lub sprzeciw wobec niego (zasiadanie we władzach Komitetu, publiczne wypowiadanie się na ten temat, publikowanie tekstów oceniających od/budowę, organizowanie happeningów ośmieszających od/budowę itd.). Wywiady te były częścią większych badań, w których udział brali także specjaliści (również uznani za wytwórców pamięci – *memory makers*), a także poznaniacy niezaangażowani w żaden sposób w spór wokół zamku.

Wybór wywiadu pogłębionego jako techniki badawczej wynikał z chęci poznania rzeczywistych motywacji uczestników sporu o od/budowę Zamku Królewskiego, szczególnie wobec obfitości publicznych wypowiedzi oraz medialnych doniesień i komentarzy na ten temat.

W tekście niniejszym zaprezentowane zostaną wyniki badań dotyczące ujawnionej w wywiadach motywacji narodowej, za pomocą której poznańscy wytwórcy pamięci wyjaśniali swoje działania. Motywacja ta występowała u obydwu opisywanych tu grup, była jedną z najdłużej omawianych i wydaje się szczególnie istotna dla zrozumienia procesu wprowadzania implantu pamięci społecznej w przestrzeń miejską, również dlatego, że na argumenty o charakterze narodowym często powołują się osoby komentujące ten proces w mediach. Naród rozumiany był przez uczestników badań raczej w sensie potocznym[11] – uznawano go za naturalną konsekwencję wspólnego pochodzenia i miejsca zamieszkania (stąd też z taką łatwością był on w wywiadach łączony z kwestią pamięci społecznej). Warto jednak w tym miejscu podkreślić, że omawiana kategoria nośników i implantów pamięci związana jest z kategorią dziedzictwa, rozumianego jako wzory kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie i jako posiadające szczególne znaczenie obiekty materialne[12]. Z jednej strony więc omawiać będziemy materialne nośniki i implanty pamięci społecznej, z drugiej zaś sposoby zarządzania nimi, zmieniania ich itp. Kulturę i naród uznawać będziemy zaś za „dwie strony tej samej ludzkiej rzeczywistości"[13].

[11] A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 15-27.
[12] S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1966, s. 64-69.
[13] J. Chałasiński, *Kultura i naród: studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 24.

MOTYWACJA NARODOWA TWÓRCÓW IMPLANTU PAMIĘCI SPOŁECZNEJ

Uzasadnianie swojego zaangażowania za pomocą argumentów narodowych jest wśród twórców implantu rozpowszechnione; poza wywiadami ten rodzaj argumentacji spotkać można także w ich wypowiedziach medialnych oraz na stronie internetowej Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu. W tym kontekście w wywiadach podkreślana była polskość zamku, którą miałby się on odróżniać od wielu innych znaczących budynków Poznania. Zdaniem twórców implantu, oryginalny zamek był miejscem, w którym powstało polskie godło państwowe, tam również pracował autor słów hymnu narodowego. Zamek staje się w ich wypowiedziach symbolem polskiej państwowości.

„To jest polski zabytek, to był kawałek Polski otoczony murami przez cały XIX wiek i jeszcze wcześniej. Niemcy dopiero pierwszy krok zrobili na Zachód, robiąc Plac Wolności, który my staramy się zepsuć na wszystkie możliwe sposoby. To jest prawda". (wywiad 23)

„(...) pytanie jest wysoce nie na miejscu, bo to każdy powinien wiedzieć. Odbudowujemy pomnik naszej państwowości". (wywiad 49)

Jako obiekt o typowo polskim charakterze nowy gmach miałby stać się centrum zainteresowania przeszłością narodu polskiego. Jego twórcy wyrażali w wywiadach pragnienie, aby zamek lub przynajmniej jego część przeznaczono na potrzeby muzeum prezentującego dzieje polskiego godła i hymnu. Ten sposób wykorzystania nowych przestrzeni był dla rozmówców oczywistą konsekwencją powstania implantu, a jednocześnie częścią rozbudowanej narracji dotyczącej przeszłości Góry Przemysła i całego miasta.

„Powinna być jakaś sala, gdzie możemy ją poświęcić historii Orła Białego, bo to jest – jakby nie było – symbol, nasz herb, nasz Orzeł Biały! No i Mazurek Dąbrowski [tak w oryginale – przyp. red.] Stąd jest przecież nasz hymn. I na jedno, i drugie tam powinno się znaleźć miejsce". (wywiad 33)[14]

„(...) tam miało być muzeum Orła Białego, muzeum flagi, a nie tylko sama budowla". (wywiad 16)

„Ostatnio mieliśmy spotkanie, (...), żeby był większy zakres tej części historycznej. Przede wszystkim po to, żeby tam było muzeum godła narodowego". (wywiad 21)

Silne złączenie zamku z polskością, uznanie go za miejsce powstania polskiej symboliki, służącej po dziś dzień, dość dobrze tłumaczy zaangażowanie w proces tworzenia implantu. Osoby biorące udział w badaniach były przekonane, iż ich działalność służy odtworzeniu wartości narodowych, ważnych dla wszystkich Polaków. Ta motywacja jest dla nich szczególnie istotna, gdyż Poznań jest miastem z ogromną liczbą nośników pamięci społecznej związanych z okresem zaborów, a więc z czasami niemieckiego panowania nad Wielkopolską. Dla części twórców implantu ten poniemiecki charakter przestrzeni miejskiej Poznania jest problemem,

[14] Warto dodać, że Muzeum Hymnu Narodowego istnieje we wsi Będomin w powiecie kościerskim w województwie pomorskim, w której urodził się autor słów hymnu – Józef Wybicki.

którego załagodzeniu służyć ma od/budowa Zamku Królewskiego. Szczególną rolę w tej interpretacji od/budowy odgrywa sposób postrzegania powstałego na początku XX w. Zamku Cesarskiego[15], który w czasie II wojny światowej został przebudowany przez okupacyjne nazistowskie władze na oficjalną siedzibę Adolfa Hitlera. Odwołanie się do istnienia Zamku Cesarskiego i jego współczesnego znaczenia dla sposobu postrzegania centrum miasta, pełni funkcję legitymizującą powstanie implantu Zamku Królewskiego.

„Poznań powinien o to [od/budowę] zadbać. To jest konieczność i obowiązek Wielkopolan i Polaków, żeby nie wyglądał gorzej na tle innych [miast]. Kongresowy [pałac] ma Warszawa, [Kraków] ma wawelski, a Poznań co? Można powiedzieć: 'Macie niemiecki, macie pruski'. Niech on sobie stoi. To jest też pamiątka, oczywiście czasów zniewolenia i rozbiorów, ale to nie jest pomnik historii Polski. To jest pomnik – nie na darmo Niemcy używają w określenia 'Hitlerschloss' (...) Niech on stoi, bo to jest też pamiątka. To jest część zabudowy z okresu przełomu XIX–XX wieku. Niech to sobie stoi, ale to nie ma nic wspólnego z naszymi, polskimi dziejami – znaczy ma, bo jest to pamiątka panowania pruskiego". (wywiad 36)

„(...) to wynikało trochę z takich ambicji, żeby pokazać książęcość i królewskość Poznania, bo rzeczywiście myślę, że tu jeszcze były emocje w to włączone. Mianowicie takie, że ludziom przyjeżdżającym z zewnątrz do Poznania, zamek kojarzy się z Zamkiem Cesarskim, prawda? Chciano pokazać, że Poznań ma inną, historyczną przeszłość i nawiązania raczej do czasów Przemysłów, niż raczej do tych ostatnich wydarzeń w Poznaniu, kiedy był on jeszcze w niewoli". (wywiad 16)

Zamek Królewski widziany jest więc w opozycji do nośników pamięci społecznej postrzeganych jako niemieckie, w szczególności zaś do Zamku Cesarskiego, ze względu na swoją reprezentacyjną formę, architekturę odwołującą się do stylu romańskiego oraz funkcję, uznawanego za jednoznaczny symbol niemieckiej agresji[16]. Siła negatywnej percepcji Zamku Cesarskiego jest tym większa, że interesowały się nim władze III Rzeszy. Łączy się to z negatywnym odbiorem sprzeciwu wobec od/budowy Zamku Królewskiego oraz krytyką pozytywnego wartościowania Zamku Cesarskiego i innych zabytkowych obiektów centrum miasta postrzeganych jako niemieckie. Dość dobrze widoczne jest to w następującej wypowiedzi:

„Pluli nam, poznaniakom, w twarz. Nie rozumiem tego szału, tylko historycznie to był zabytek, do czasu jak go hitlerowcy wyprali. Legenda tych sal, które są – że tu był Greiser [hitlerowski namiestnik ziem wielkopolskich, zbrodniarz wojenny], Hitler, Himmler... Co to jest za przeszłość miasta? Budowano dla Hitlera, który się w ogóle w zamku nie pojawił. To, co było ciekawe, w stylu Ludwika Bawarskiego, zostało zniszczone przez Niemców własnymi rękami". (wywiad 47)

[15] Obiekt powszechnie nazywany Zamkiem Cesarskim był rezydencją króla Prus (będącego jednocześnie cesarzem Niemiec), przez co również w jego przypadku spotkać można określenie „królewski", szczególnie w literaturze niemieckojęzycznej. W celu uniknięcia nieporozumień będziemy jednak konsekwentnie nazywać ten obiekt Zamkiem Cesarskim.

[16] Jest to zresztą interpretacja obecna w różnego rodzaju publikacjach naukowych, popularnonaukowych i turystycznych, np. Z. Pałat, *Ostatnie Forum Cesarskie. Forma i symbolika urbanistyczno-architektonicznego założenia poznańskiego ringu*, „Artium Quaestiones" nr 2, 1986, s. 57-71; M. Rezler, J. Bogdanowski, *Poznań – miasto niepoznane*, Poznań 2006, s. 143; Z. Pałat, J. Pazder, *Poznań. Dzielnica zamkowa*, Poznań 2011, s. 9.

Odwoływanie się do argumentów narodowych oraz porównywanie zabytków pochodzących z czasów zaborów i powstałych dzięki staraniom niemieckich władz do Zamku Królewskiego może rodzić wrażenie, iż tworzenie implantu jest zadaniem o charakterze niezwykle istotnym z symbolicznego punktu widzenia. Zamek staje się wtedy dowodem słuszności tezy o polskim charakterze Poznania. Z drugiej strony tego typu zabiegi mogą wywołać wrażenie, że implant popierają osoby narodowości polskiej, zaś sprzeciwiają się mu nie-Polacy. Takie rozumienie sporu wokół od/budowy pojawiło się w jednym z przeprowadzonych wywiadów.

Pojmowanie od/budowy Zamku Królewskiego przez pryzmat narodowy rodzi zresztą jeszcze jedną konsekwencję – skoro jest to działanie o zabarwieniu polskim, skierowane przeciwko niemieckim nośnikom pamięci w mieście (mające osłabić ich wpływ na wizerunek Poznania), to może ono być łączone z podejściem konfrontacyjnym w rozumieniu współżycia między sobą narodów.

„Czy pan wie, jak wyglądało miasto Hildesheim? Pan tego nie wie, a niech pan zobaczy. Litwini nie mieli zamku w ogóle. Nic nie było, a widzi pan, że jest. I teraz cóż to jest? Jest to obecnie wojna na historię". (wywiad 49)

Motywacja narodowa twórców implantu opiera się na przekonaniu o polskości Zamku Królewskiego w Poznaniu. Ma ona znaczenie ściśle symboliczne (zamek jako symbol polskości Poznania, polskiej przeszłości, polskiej państwowości itd.), jak również praktyczne (zamek jako nowa przestrzeń dla muzeum godła, muzeum hymnu itd.). Zamek Królewski jest więc przeciwstawiany zabytkom kojarzonym z niemieckością, szczególnie Zamkowi Cesarskiemu, a proces jego od/budowy traktowany jest jako element szerszego procesu tworzenia implantów pamięci społecznej na całym świecie, który można z kolei kwalifikować jako część tzw. polityki pamięci[17] współczesnych państw.

MOTYWACJA NARODOWA PRZECIWNIKÓW IMPLANTU PAMIĘCI

Jednym z podstawowych elementów siły narodowego sposobu postrzegania przeszłości jest jego powszechność. Dlatego argumenty o charakterze narodowym nie są domeną tylko jednej kategorii wytwórców pamięci. W podobny sposób swoje zaangażowane w publiczny sprzeciw wobec procesu od/budowy Zamku Królewskiego w Poznaniu wyjaśniali jego krytycy. Ich sposób interpretacji czynników społeczno-politycznych, które doprowadziły do powstania zamku był odmienny, często niemal przeciwstawny w stosunku do prezentowanego przez twórców implantu. Warto zaznaczyć, że również wśród przeciwników zdarzały się opinie niezwykle silnie nacechowane emocjonalnie. Jeden z rozmówców, już po zakończeniu wywiadu, poprosił o dopisanie do transkrypcji słów podsumowania:

„Dodam jeszcze tylko jedną rzecz: moim zdaniem polskość to jest coś lepszego niż ten zamek. Naprawdę". (wywiad 31)

[17] L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 41-48.

Najsilniej chyba zaakcentowanym sposobem wykorzystania argumentów narodowych w wypowiedziach przeciwników implantu jest obawa przed ośmieszeniem i przed wstydem. W tym kontekście od/budowa zamku miałaby stanowić zagrożenie dla dobrego imienia Polski i Polaków, świadcząc o małostkowości lub złym guście.

„Jak słyszę ten argument, że to jest zamek niemiecki [Zamek Cesarski], więc trzeba zbudować zamek polski, to jednak myślę, że to jest taki dosyć samobójczy argument, kiedy się porówna skalę jednego i drugiego, klasę architektoniczną jednego i drugiego. To jest jakby coś, z czego nie do końca ludzie używający tego argumentu sobie zdają sprawę. Tak samo śmieszne są te wszystkie wywody, jakby stawianie tego zamku obok Wawelu, obok Zamku Królewskiego w Warszawie i tak dalej, zupełnie pozbawione takiego historycznego uzasadnienia dla tego. I w gruncie rzeczy ośmieszające tę inicjatywę". (wywiad 27)

Warto dodać, iż część przeciwników implantu, z którymi przeprowadzano wywiad, nie zgadza się również ze sposobem interpretacji Zamku Cesarskiego. Dla nich jest on raczej symbolem polskiego zwycięstwa nad niemieckim zaborcą i okupantem, nie akceptują więc oni przypisywania mu roli nośnika pamięci społecznej o niemieckim panowaniu nad Poznaniem. W tym kontekście nie ma więc nic zdrożnego – z punktu widzenia polskiej polityki pamięci – w chwaleniu się Zamkiem Cesarskim, dbaniu o jego stan, włączaniu w poczet architektonicznych symboli miasta itd.

„(...) ten zamek jest bardziej, on nie jest pomnikiem niemieckiej dominacji – jak niektórzy mówią. Wręcz przeciwnie. Moim zdaniem on jest pomnikiem klęski tych utopijnych, niemieckich marzeń o rządzeniu światem, tak? Bo ten zamek ma 100 lat i z tych 100 lat historii przez 18 lat był niemiecki. Resztę był polski, tak? Był pierwszą siedzibą Uniwersytetu, był siedzibą urzędów itd." (wywiad 31)

„Warto zwrócić uwagę, że on cesarski był przez lat 7, nazistowski był przez lat 4, a przez większość czasów był zamkiem polskim i raczej powinno się go rozpatrywać w kontekście prezentu Prusaków i miłego podarku w postaci całkiem solidnego i dobrze zbudowanego gmachu, który do dzisiaj pełni wiele ważnych funkcji". (wywiad 24)

Należy jednak w tym miejscu podkreślić, iż w toku wywiadów z przeciwnikami implantu pamięci społecznej pojawiła się również opinia zgodna z wcześniej opisywaną, a więc uznająca Zamek Cesarski za wrogi Polakom symbol niemieckiej agresji. Została uzasadniona osobistym wywodem dotyczącym przeszłości rodzinnej i tragicznymi wydarzeniami związanymi z II wojną światową.

Najciekawszym chyba sposobem interpretacji procesu od/budowy Zamku Królewskiego przez jego krytyków było umieszczenie go w szerokim kontekście stosunków polsko-niemieckich po stronie niemieckiej. Ma on być przykładem niemieckiego podejścia do estetyki i polityki. Jest to przejaw rozumienia implantu w sposób przeciwstawny niż to prezentują jego twórcy. Wartość Zamku Królewskiego jako symbolicznej przeciwwagi dla Zamku Cesarskiego została zupełnie zanegowana, zaś sam implant wzbudza skojarzenia z latami niemieckiego panowania nad miastem.

„(...) ten zamek – mimo że ma być zamkiem poświadczającym polskość i być w kontrze do Zamku Cesarskiego – to on swoją stylistyką nawiązuje dokładnie do niemieckiej, XIX-wiecznej architektury budowanej w Poznaniu. Powiedziałabym bardziej, że wzmacnia, a na pewno wśród turystów, skojarzenia z XIX wiekiem niż z wcześniejszymi epokami". (wywiad 8)

Warto dodać, iż ten sposób rozumienia implantu nie jest jednoznaczny z negacją konieczności podkreślania polskości Poznania. Po prostu powinno ono odbywać się w inny sposób.

„Myślę, że to, co Poznań powinien eksponować, to rzeczywiście jest ta jego rola jako miejsca, gdzie polskie państwo się kształtuje". (wywiad 27)

Ogólna motywacja narodowa przeciwników zamku jest podobna do prezentowanej przez jego zwolenników. Mamy do czynienia z bardzo podobnym wartościowaniem niemieckości i pewnych wydarzeń z przeszłości miasta związanych z Niemcami, a jednak wyraźnie przeciwstawne jest wartościowanie samego implantu pamięci.

Przeciwnicy implantu pamięci odnosili się również do tez prezentowanych przez swoich adwersarzy, mających na celu zdyskredytowanie ich właśnie poprzez odwołanie się do argumentów narodowych. Część z krytyków zamku twierdziła, że spotkali się z zarzutami o niepolskość i w wywiadach zarzuty te odpierali lub też komentowali w sposób jednoznacznie ironiczny.

„Na pewno nie było, moim zdaniem, żadnych – jak zarzuca się przeciwnikom – jakichś niepatriotycznych postaw. Na pewno nie było tutaj czegoś takiego". (wywiad 27)

„No gdybym użył tutaj, to znaczy posłużył się językiem Komitetu, to takie, że 'biorę pieniądze od niemieckich ziomkostw', to takie moje motywacje są podobno. Tak kilka razy panowie z Komitetu triumfalnie próbowali zdemaskować, że są fundacje niemieckie, których celem jest powstrzymywanie pielęgnowania polskiej tradycji tutaj, w Wielkopolsce, i one mnie opłacają. Żałuję, bo tutaj już powinienem mercedesem jeździć". (wywiad 31)

Wypowiedzi te pokazują spory potencjał wykluczający argumentów narodowych, który stał się bezpośrednim doświadczeniem ich autorów. Nie wpłynęło to jednak na opisywanie przez przeciwników zamku procesu powstawania implantu pamięci społecznej za pomocą argumentów odwołujących się do kategorii narodu.

Jak widać, przeciwnicy implantu pamięci społecznej posługują się argumentami narodowymi poprzez uznanie procesu jego tworzenia za emanację niemieckiego sposobu myślenia o przeszłości i prowadzenia polityki pamięci. Dlatego też, przekonują przeciwnicy od/budowy, obiekt ten można uznać za niemiecki i stanowiący jedną całość z zabytkowymi budynkami będącymi nośnikami pamięci społecznej o czasach niemieckiego panowania nad miastem. Co więcej, zamek może negatywnie wpłynąć na wizerunek Polski i Polaków, ze względu na bardzo niską ocenę jakości architektonicznej samego projektu od/budowy. Jednocześnie przekonania te współistnieją z założeniem konieczności ciągłego podkreślania polskości Poznania.

PODSUMOWANIE

Kategoria narodu i poczucie przynależności narodowej stanowią wciąż jeden z głównych punktów odniesienia dla działalności ludzkiej [18], a narodowa wspólnota kulturowa sprawia, iż działania jej członków koncentrują się wokół wspólnego

[18] Z. Bokszański, *Ponowoczesność a tożsamość narodowa*, w: *Władza, naród, tożsamość*, K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga (red.), Kraków 2004.

zasobu symboli[19]. Różnorodność tych symboli oraz sposobów ich odczytania jest natomiast bardzo duża, czego przykładem są zaprezentowane wyżej wyniki badań twórców i przeciwników implantu pamięci społecznej.

Motywacje narodowe przeciwników i zwolenników implantu pamięci skoncentrowane są wokół tych samych idei. Główną z nich jest przekonanie o potrzebie tworzenia wizji przeszłości miasta Poznania skoncentrowanych na jego polskości. Oczywistym dla nich sposobem czynienia tego jest pomniejszanie wartości nośników pamięci, które mogą być uznane za związane z działalnością dawnych niemieckich władz. O ile tę antyniemieckość tłumaczyć można względami historycznymi, o tyle siłę narodowych motywacji powiązać można również z tezą, iż identyfikacje narodowe i regionalne Wielkopolan raczej wzajemnie się wzmacniają, niż osłabiają[20]. Poznań i Wielkopolska uznawane są za kolebkę polskiej państwowości, co wykorzystywane jest również w tworzeniu wizerunku samego miasta, np. poprzez budowę Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego „Brama Poznania", a więc największego w ostatnich latach przedsięwzięcia kulturalnego w mieście. W tym kontekście zrozumiałe staje się wyjaśnianie przez poznańskich wytwórców pamięci swoich działań za pomocą odwołań do motywacji narodowej. Zwrócić musimy jednocześnie uwagę, iż polskość miasta jest czymś, co może stanowić atrakcję turystyczną i wyróżnik w porównaniu z innymi polskimi miastami, które starają się budować swój wizerunek na pamięci o wielokulturowości[21] lub na współczesnej wielokulturowości.

Podstawową różnicą w motywacjach narodowych pomiędzy twórcami a przeciwnikami Zamku Królewskiego w Poznaniu jest interpretacja powstałego implantu pamięci społecznej. Z jednej strony, mamy do czynienia z przekonaniem o jednoznacznie polskiej symbolice implantu oraz jego potencjalnym wykorzystaniu w procesie wzmacniania postaw patriotycznych. Z drugiej, zamek traktowany jest jako przejaw sposobów myślenia charakterystycznego dla niemieckich władz państwowych z przełomu XIX i XX w., silnie zideologizowanego i dalekiego od sposobów prowadzenia polityki pamięci przez Polaków. Mamy tu więc do czynienia nie ze sporem o wartości, lecz o sposób ich urzeczywistniania. Dla obydwu badanych grup, w dyskursie medialnym postrzeganych jako zupełnie sobie przeciwstawne, Poznań i Wielkopolska pozostają polską domeną symboliczną[22], o której jednoznaczną identyfikację należy zabiegać. Różnica polega na odmiennym definiowaniu tych zabiegów. Dla twórców implantu dbanie o domenę symboliczną i polskie treści poznańskiej pamięci społecznej wiąże się z tworzeniem implantów pamięci społecznej, względnie nowych nośników pamięci. Dla przeciwników zamku zabiegi takie polegają na reinterpretacji już istniejących nośników zgodnie z aktualnymi interesami wspólnoty narodowej.

---

[19] P. Górski, *Socjologiczne ujęcia kwestii narodu: podobieństwa i różnice*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" nr 4, 1986, s. 276.

[20] R. Suchocka, *Tożsamość współczesnych Wielkopolan. Ciągłość i zmiana*, w: *Poznań – Szczecin – Wrocław. Trzy uniwersytety, trzy miasta, trzy regiony*, W. Łazuga, S. Paczos (red.), Kraków 2010, s. 107-122.

[21] Świetnym tego przykładem jest Wrocław, nawet jeśli w jego przypadku bardziej należałoby mówić o micie wielokulturowości (por. K. Kajdanek, *Mit i pamięć. Refleksje wokół procesów rewitalizacji we Wrocławiu*, w: *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra (red.), Poznań 2012, s. 129-138.

[22] L.M. Nijakowski, *Domeny symboliczne*, Warszawa 2006, s. 108-123.

Drugą znaczącą różnicą w motywacjach narodowych twórców i przeciwników implantu pamięci jest ocena innych nośników pamięci w przestrzeni miejskiej Poznania, przede wszystkim tych powstałych z inicjatywy niemieckich władz w czasach zaborów. Twórcy implantu postrzegają te obiekty, a szczególnie Zamek Cesarski, jako jednoznacznie niemieckie i stanowiące wyraz wrogich wobec Polaków działań. Przeciwnicy implantu (z jednym wyjątkiem), choć nie negują tego sposobu interpretacji motywów powstania tychże obiektów, starają się ocenić je z uwzględnieniem historycznych uwarunkowań. Poprzez opis dziejów tych nośników pamięci od czasów ich budowy do dnia dzisiejszego, tworzą oni narrację o polskim zwycięstwie nad niemieckim agresorem, którego to zwycięstwa obiekty te są symbolami.

Sposób postrzegania opisanych wyżej kwestii przez zwolenników od/budowy Zamku Królewskiego jest charakterystyczny dla pamięci społecznej, rozumianej jako typ idealny[23]. Nawet bardzo dawne wydarzenia mają bowiem w pamięci społecznej wciąż żywy aspekt emocjonalny, a czas postrzegany jest w niej raczej w sposób nielinearny i mityczny[24]. Tymczasem w ocenie przeszłości Poznania i poszczególnych nośników pamięci dokonywanej przez twórców implantu ważniejsze jest to, co wydarzyło się przed ponad stu laty (lub jeszcze wcześniej) niż w czasach bliższych dniowi dzisiejszemu. Aspektem emocjonalnym można również wyjaśniać postrzeganie Zamku Cesarskiego przez jednego z przeciwników implantu, który wiązał obiekt ten z tragicznymi dla swojej rodziny wydarzeniami II wojny światowej. Ta silna emocjonalność sprawia, że wciąż istotne dla osób postrzegających Zamek Cesarski jako symbol niemiecki są motywy niemieckich władz z przełomu XIX i XX w., na które część z nich stara się odpowiedzieć dziś – w XXI w. – poprzez stworzenie implantu pamięci stojącego w opozycji do Zamku Cesarskiego. Pierwotna symbolika zamku jest przy tym znacznie bardziej istotna od tego, co działo się z tym obiektem przez wszystkie późniejsze lata jego istnienia, gdyż – jak zauważono wyżej – kategorie temporalne w pamięci społecznej mają charakter mityczny i nielinearny Jednocześnie dla osób postrzegających Zamek Cesarski jako symbol polskiego zwycięstwa, ważne jest historyczne ujęcie przeszłości. Skupiają się oni na losach zamku od chwili powstania do dnia dzisiejszego, oceniając zmiany, jakim był w tym okresie poddawany i jego dzisiejszą funkcję; skrupulatnie obliczają, jak długo był on obiektem polskim, jak długo zaś niemieckim. Takie postrzeganie przeszłości ma charakter linearny, minimalizuje aspekt emocjonalny i bliższe jest historii rozumianej jako dyscyplina naukowa.

O zastosowaniu argumentów o charakterze narodowym podczas opisu własnych działań związanych z implantem pamięci społecznej decydować może wiele czynników: od autentycznej wiary w prezentowane motywy po chęć pozyskania zwolenników dla swojego stanowiska. Nie ulega wątpliwości, iż argumenty narodowe są powszechnie zrozumiałe i dlatego posługiwanie się nimi jako wyjaśnieniem własnych działań może być pomocne w zdobyciu poparcia dla różnego rodzaju inicjatyw.

Zaprezentowane powyżej wyniki badań obrazują niezwykłe bogactwo narodowej tożsamości i sposobów wyjaśniania swoich działań za pomocą argumentów

[23] B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 30.

[24] A. Szpociński, *Formy przeszłości a komunikacja społeczna*, w: *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, Warszawa 2006, s. 19; B. Szacka, *op. cit.*, s. 23-24.

narodowych. Nie mniej istotne jest jednak zróżnicowanie w zakresie praktyk redefiniowania i interpretowania treści pamięci społecznej, które różnić mogą się od siebie bardzo wyraźnie, nawet w przypadku osób deklarujących równie wysokie przywiązanie do wartości narodowych.

Z socjologicznego punktu widzenia wyniki badań są niezwykle interesujące z dwóch powodów. Po pierwsze ukazują one względne podobieństwo poglądów dwóch stron sporu o od/budowę Zamku Królewskiego, którego wyrazem jest postrzeganie Poznania i Wielkopolski jako polskiej domeny symbolicznej. Po drugie pokazują, iż różnice konstytuujące dwie opozycyjne względem siebie strony sporu, zasadzają się głównie na odmiennych sposobach postrzegania przeszłości, nie zaś na ideologii lub polityce. To zaś wskazuje na doniosłość pamięci społecznej w procesie zarządzania przestrzenią miejską oraz na ogromny potencjał socjologii pamięci jako dyscypliny naukowej.

Warto więc zwrócić szczególną uwagę na kwestie związane z pamięcią społeczną podczas rozwiązywania sporów o kształt przestrzeni miejskiej lub o formę nowych inwestycji realizowanych w zabytkowym otoczeniu. Analizowanie poprzez pryzmat pamięci społecznej tak licznych obecnie inicjatyw dążących do wprowadzania zmian w przestrzeni centrów polskich miast, może wpłynąć na ich szerszą akceptację.

Projekt sfinansowany został ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/N/HS6/01906.

ŁUKASZ SKOCZYLAS
Poznań

Mgr Łukasz Skoczylas, Instytut Socjologii, UAM (luke@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: pamięć społeczna, implant pamięci, polityka pamięci, wytwórcy pamięci

Keywords: social memory, social memory implant, politics of memory, memory makers

ABSTRACT

In 2010 began the re/building of the Royal Castle in Poznań, which was demolished in 1796. The process, which was initiated by the Committee for the Rebuilding of the Royal Castle arouses strong controversy. The builders of the castle are accused of falsifying history and destroying the original remains of the old castle. However, the committee was able to reach both political and social support for the rebuilding and collect money for this aim.

Due to a very long absence of the castle in the urban space and lack of any certainty as to its original outlook, the object which is being built can be called an implant of social memory. An implant of memory is an object, whose function is to construct a particular knowledge of the past, becoming the carrier of this knowledge through its own form – imitating the forms of ancient objects, buildings etc.

The article focuses on the national motivations of the people who take part in the reconstruction process (members of the committee and people who support it) and also on the national motivation of the opponents of the re/building. It turns out that both parties use arguments based on the complex history of the city of Poznań and the rivalry between the Polish and the German national identification. To one party the castle is a symbol of Polishness while to the other – of Germanness. The motivation of the creators is largely connected with social memory whereas the motivation of the opponents with history understood as an academic discipline.